

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

26 VIII i 2 IX 1990

Nr 30 (1470) Rok XXXII

FRANCJA 4,50 F.

BELGIA 25 FB.

NIEMCY ZACHODNIE 1,5 DM

## Wojewoda - człowiek zaangażowany

rozmowa z Tadeuszem Piekartzem, wojewodą krakowskim

**Jadwiga Dąbrowska:** Miło pana spotkać po dziewięciu latach w tak zmienionych warunkach. Sądzę, że urząd Wojewody Miasta Krakowa stawia pana wobec mnóstwa niełatwych do rozwiązania spraw.

**Tadeusz Piekartz:** Od kiedy zacząłem uczestniczyć w społecznym ruchu Solidarność, w sierpniu 1980 roku, ciągle miałem do czynienia ze sprawami niełatwymi i z trudnymi wyborami. Założyłem koło Solidarności w moim zakładzie - W.S.K. (Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego) - gdzie pracowałem od chwili ukończenia studiów przez 22 lata. Potem wszedłem do Międzyzakładowego Komitetu Solidarności w regionie krakowskim. Później był 13 grudnia - internowanie, więzienie na Monteluppiach, Boże Narodzenie 1982 w więzieniu... Wtedy też przyszedł do mojej celi *ubek* i namawiał mnie bym się "przyznał" (!), a zostanę wypuszczony na wigilię do domu. Powiedziałem mu wówczas: *Idź człowieku do domu i czyń powinność ojca. Może i ty masz białe nakryty stół! A mnie zostaw w spokoju.* To były czasy, kiedy trzeba było wytrzymać, modlić się, opierać się ze wszech sił temu systemowi, który zabija człowieka. Bałem się czy moja rodzina przetrwa tę próbę.

Zwolniony wraz z grupą towarzyszy, zdołałem mimo czynionych przez MO i tajniaków przeszkód, dotrzeć do Ojca św. w czasie jego wizyty w Krakowie w czerwcu 1983 r. i wręczyć mu obraz Matki Boskiej Internowanych. Brałem też udział w manifestacjach rocznicowych na 3-maja i 11-listopada w latach rozpaczliwych, kiedy nikt - poza nieliczną grupą absolutnie zdecydowanych - nie wierzył w możliwość zmian. Były też chwile zwątpienia... Oczywiście związki zawodowe krajów zachodnich, zwłaszcza francuskie CFTD - Edmond Maire, CFTC - Jean Bornard, FO pomagały nam przez cały ten okres. Dowodem zadzierzgniętej wtedy przyjaźni niech będzie np. ten kalendarz CFTC, w którym notują codzienne spotkania.

Jako wojewoda, jestem przedstawicielem Rządu, czyli



administracji państwowej. Brałem udział w polskiej delegacji, która udała się w tym roku do północnej Francji celem zapoznania się z tamtejszym systemem podziału władz terenowych między administrację państwową a samorząd lokalny. Byłem w Pas de Calais, w Arras.

Przedtem jednak, wróciwszy do W.S.K. w roku 1988, zorganizowałem drugie, jawne koło Solidarności. Pierwsza tego typu, jawna grupa powstała w Nowej Hucie. W 1989 roku zostałem dyrektorem W.S.K. - miałem do tego fachowe przygotowanie. Jednym z pierwszych moich posunięć było usunięcie PZPR z terenu zakładu i ustalenie, by zebrania organizacji odbywały się po godzinach pracy. Ponadto wszystkie istniejące na terenie zakładu organizacje miały utrzymywać się odtąd wyłącznie ze składek członkowskich. W marcu br., jako pierwszy w Polsce dyrektor zakładów przemysłowych, zawarłem z ZSSR kontrakt dolarowy na eksport do Rosji.

Zajęty pracą, w ogóle nie kandydowałem w majowych wyborach do samorządu, choć byłem przewodniczącym Regionalnego Komitetu Obywatelskiego Solidarności.

**dokończenie na str. 2**



## Z KRAJU

□ Sytuacja polityczna w kraju polaryzuje się. Powstało nowe ugrupowanie - Ruch Obywatelski Akcji Demokratycznej. Zbigniew Bujak powiedział o ROAD, "że jest na zachód od Centrum".

□ Nastąpiły zmiany w MSW. Ujawniane dokumenty dostarczają coraz więcej danych o istnieniu w strukturach SB prawdziwego syndykatu zbrodni. Nie sprawdzone informacje mówią nawet o próbie zorganizowania zamachu na Ojca św. Jana Pawła II podczas jego drugiej pielgrzymki do Polski.

□ Grupa posłów i senatorów podpisała apel do prezydenta Jaruzelskiego o ustąpienie ze stanowiska. W apelu czytamy: "Uchwały okrągłego stołu należą już do historii".

□ Z okazji X rocznicy powstania Solidarności zarówno w kraju jak i za granicą odbyły się liczne uroczystości upamiętniające to wydarzenie. W Gdańsku trwały igrzyska sportowe, zaś NBP wydał okolicznościowe złote i srebrne monety o wartości od 20.000 do 200.000 zł.

□ Już tylko 36% ankietowanych Polaków uważa, że sytuacja w kraju idzie w dobrym kierunku. Liczba bezrobotnych przekroczyła 640 tys. Najwięcej osób szuka pracy w województwach: katowickim, bydgoskim i łódzkim.

□ MSZ - Krzysztof Skubiszewski uznał wynegocjowaną w Paryżu umowę na temat granic z Niemcami za historyczną.

□ Przez ostatnie 45 lat zniszczeniu w kraju uległo więcej zabytków niż w czasie II wojny światowej. Zbrodniarzy wojennych jednak na ogół karano...

□ Z "podziemia" wyszedł szef Solidarności Walczącej - Kornel Morawiecki. Stanął na czele nowo powołanej Partii Wolności.

□ Od 1 września wzrastają trzykrotnie opłaty za mieszkania kwaterunkowe, zakładowe i prywatne czynszowe.

□ Ponownie zostało otwarte przejście graniczne pomiędzy Polską i Litwą w Ogrodnikach, zamknięte po ogłoszeniu deklaracji niepodległości przez Wilno.

□ Jasnowidz z Człuchowa zapowiada na wrzesień zamach na ważną osobistość życia politycznego, co spowoduje groźne w skutkach wydarzenie w kraju. Wiadomość ta była szeroko kolportowana w krajowej prasie.

ciąg dalszy ze str. 2

J.D.: W tej chwili wymiana między Polską a ZSSR została wstrzymana ze względu na rubel transferowy i "spletanie" w ten sposób przez Polskę długu, co nie było korzystne.

T.P.: Tak, ale prowadzone są obecnie pertraktacje zmierzające do umów dewizowych - w dolarach i wznowienie tej wymiany handlowej ma nastąpić - na nowych zasadach - 1 stycznia 1991 roku.

J.D.: Kiedy otrzymał pan nominację na wojewodę?

T.P.: Było to niespodziewane. Moją kandydaturę przedstawił premierowi Mazowieckiemu Regionalny Komitet Obywatelski Solidarności. Na 46 głosów otrzymałem 44 jako czasowo pełniący obowiązki wojewody. Było to 28 maja br. Są to dla mnie rzeczy zupełnie nowe.

J.D.: Jakie są najpilniejsze sprawy do załatwienia?

T.P.: Zmieniły się podstawy prawne administracji państwowej i władz samorządowych. Tworzę zatem urząd wojewody od początku. Po pierwszym miesiącu mam już właściwy i własny personel do pracy.

Wobec recesji gospodarczej, spowodowanej sytuacją finansową i koniecznymi zmianami systemu gospodarowania, jest obecnie sprawą zasadniczą uruchomienie działań gospodarczych: ludzie z inicjatywą są bardzo pożądanymi! Kraków jest województwem jeszcze w znacznej mierze rolniczym - 700 tys. ludności miejskiej i 500 tys. wiejskiej. Miasto powinno wykorzystać swoje atuty. Jest atrakcyjne turystycznie i trzeba udostępnić turystom kwatery prywatne, małe hotele. Jest to też ośrodek polskiej myśli naukowej. Widzę tu potrzebę odnowy tradycyjnego rzemiosła, przebudowę gospodarki, zwłaszcza przemysłu. To oczywiście wymaga inwestycji. Należy starać się przyciągnąć banki zachodnie.

J.D.: Jakie są widoki na zlikwidowanie "truciel" Krakowa? Czy istnieje możliwość przestawienia tych zakładów na inny rodzaj produkcji?

T.P.: Huta powinna stać się zakładem przetwórczym. Pozostałe podobnie. Jest to oczywiście bardzo kosztowne. Potrzeba nam teraz nie tylko życzliwych deklaracji, ale bardzo konkretnej pomocy finansowej

i handlowej Zachodu. Polska obroniła się przed komunizmem, jednak budowa demokracji i przebudowa gospodarki jest niemal niewykonalna bez pomocy zagranicznej.

J.D.: Jak będzie wyglądała uchwalona przez Sejm prywatyzacja tych przedsiębiorstw?

T.P.: Powinny powstać spółki akcyjne z podstawowym udziałem Skarbu Państwa i kapitałem zagranicznym - tzw. joint-ventures. Potrzebna jest zasada kooperacji z wprowadzeniem nowej technologii i nowego systemu finansowania. Najważniejsza jest jednak dobra praca! Dobro powstanie tylko w toku świadomej pracy dla innej Polski.

J.D.: Czy brano pod uwagę ewentualną rozbiórkę huty i przywrócenie tego terenu rolnictwu?

T.P.: Nie. Takiej koncepcji nie było.

J.D.: Czy są widoki na przywrócenie dawnego podziału administracyjnego Polski - powrotu do województw z 1939 roku?

T.P.: Komisje sejmowe podjęły już prace nad zmianą administracyjnego podziału kraju.

Rozmawiała Jadwiga DĄBROWSKA

### KANCELARIA PRAWNA

S. OLSNICKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy sądach francuskich  
porady prawne

ETUDE OLSNICKI

Mlle Fajans,  
106, Rue Jouffroy  
75017 Paris

tel. 47.63.88.91. - M° Wagram

Przyjęcia:

9.00 - 12.00 i 14.00 - 19.00

ZAŁATWIA:

Tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności w konsulatach, itp.





# LITURGIA SŁOWA

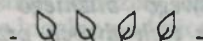
21 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

## PIERWSZE CZYTANIE

Iz 22, 19-23

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

To mówi Pan do Szebny, zarządcy pałacu: *Gdy strącę cię z twego urzędu i przepędzę cię z twojej posady, tegoż dnia powołam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiasza. Oblokę go w twoją tunikę, przepaszę go twoim pasem, twoją władzę oddam w jego ręce; on będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalem oraz dla domu Judy. Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu: gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy. Wbiję go jak kołek na miejscu pewnym, i stanie się tronem chwały dla domu swego ojca.*



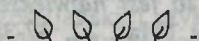
## DRUGIE CZYTANIE

Rz 11, 33-36

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana albo kto był Jego doradcą? Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę?

Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.



## EWANGELIA

Mt 16, 13-20

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: *Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?* A oni odpowiedzieli: *Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków.* Jezus zapytał ich: *A wy za kogo Mnie uważacie?* Odpowiedział Szymon-Piotr: *Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga żywego.* Na to Jezus mu rzekł: *Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotrze - Opoka i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie.* Wtedy przykazał uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.



# LITURGIA SŁOWA

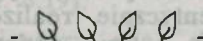
22 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

## PIERWSZE CZYTANIE

Jr 20, 7-9

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza.

Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś. Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają. Albowiem ilekroć mam zabierać głos, muszę obwieszczać: *Gwałt i ruina!* Tak, słowo Pana stało się dla mnie każdego dnia zniewagą i pośmiewiskiem. I powiedziałem sobie: *Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię.* Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień nurtujący w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem.

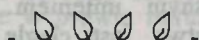


## DRUGIE CZYTANIE

Rz 12, 1-2

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.



## EWANGELIA

Mt 16, 21-27

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: *Panie, niech cię Bóg bronil! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie.* Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: *Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie.* Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania.*



# ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W ramach "cyklu jasnogórskiego", dnia 25 lipca, Jan Paweł II w formie modlitwy zwrócił się do Królowej Polski: *Pani nasza Jasnogórska, w swoim sanktuarium trwasz od wieków, jak gdyby pośrodku, w samym centrum Europy. Patrzysz na Polskę, naszą Ojczyznę. Równocześnie spotykają się przy Tobie w pielgrzymce wiary przybysze z różnych stron. Jako Matka Kościoła przodujesz im wszystkim w pielgrzymowaniu za Chrystusem, skądkolwiek przychodzą. Wschód i Zachód Europy, od zakończenia wojny rozdzielony, wzajemnie zamknięty, poprzez Ciebie szuka wspólnych korzeni. Są one wielkim dziedzictwem pierwszej ewangelizacji, która ukształtowała Europę, poszczególne narody, ich dzieje, kulturę w swym zróżnicowanym bogactwie. Po Soborze Watykańskim II to ewangeliczne dziedzictwo domagało się nowych symboli. Symbolami stali się Patronowie Europy: od zachodu św. Benedykt, od wschodu - Apostołowie Słowian, święci Cyryl i Metody. Dzisiaj wszyscy czujemy, że to dziedzictwo domaga się odnowy. Jesteś wśród nas, Matko z Jasnej Góry, jak niegdyś byłaś w Wieczerniku pośród Apostołów. I przyszedł Duch Poczyciel, Duch Prawdy, który odnawia oblicze ziem i kontynentów. Uproś nam Jego przyjście na nową Ewangelizację. Niech uczyni nas, jak uczynił Apostołów, świadkami tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, tego, który jest Pierwszy i Ostatni, tego, który jest naszą Nadzieją, Jezusa Chrystusa".*

■ Kardynał J. Ratzinger, wystąpił list do biskupa Stimpfle, ordynariusza z Augsburga, gdzie utworzono stowarzyszenie "Medjugorie Deutschland", w którym przypomina zakaz organizowania oficjalnych pielgrzymek do Medjugorie. Jesteśmy obecnie na etapie oczekiwania rezultatów końcowych ankiety biskupów jugosłowiańskich na temat wydarzeń w tamtym rejonie.

■ Tenże sam kard. Ratzinger, w dniach 23 - 27 sierpnia będzie przebywał w Brazylii, na zaproszenie arcybiskupa Rio de Janeiro, kard. Sales, gdzie wygłosi szereg wykładów dla episkopatu tego kraju, zatytułowanych: "Zadanie Piotra w końcu drugiego tysiąclecia wobec współczesnych problemów Kościoła".

■ Komisja Episkopatu Stanów Zjednoczonych wydała deklarację domagającą się pogłębienia i wzmocnienia nauczania wartości moralnych w szkołach pu-

# KOŚCIOŁ A POLITYKA

## Regulująca funkcja Słowa Bożego

W dotychczasowych rozważaniach stwierdziliśmy za Ewangelią autonomię życia politycznego. Polityka ma swe własne cele i sposoby działania, jest autonomiczną formą ludzkiej działalności. Stwierdziliśmy jednak także, iż autonomia ta ma swe granice - jest ograniczona przede wszystkim samym słowem Bożym. Stwierdzenie to rodzi natychmiast nowe pytania o sens i zasięg słowa Bożego, czyli przykazania Bożego.

1. Zapytajmy najpierw o zrozumienie tego nakazującego słowa Bożego. Sam Chrystus pytany był o pierwsze i najważniejsze przykazanie, czyli słowo Boga. I oto spośród 613 przepisów i nakazów ukazujących ludowi przez szkoły rabinistyczne, Jezus cytuje zdanie z Pięcioksięgi, powszechnie znane rozmówcom: *Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem: to jest największe i pierwsze przykazanie* (Mat. 22, 37-38).

W ustach Chrystusa jawi się tu podwójna nowość tego sformułowania. Po pierwsze, nowość wyrażona przez całkowitość. Przykazanie to zawiera w sobie wszystkie inne przykazania, ponieważ jest ich źródłem, a wszystkie inne są tylko jego konsekwencjami czy zastosowaniami. Samo sformułowanie świadczy, że Bóg nie domaga się jedynie daniny z pewnych czynów, czy jakiejś sumy świadczeń, których spełnienie zwalniałoby nas z zależności od Niego; Bóg pragnie skierowania ku sobie całego naszego bytu. Po drugie, podkreślana w przykazaniu miłość usuwa z całkowitego posłuszeństwa Bogu wszelki element służalczości czy zniewolenia. To, czego Bóg oczekuje od człowieka, to nie tyle posłuszeństwa, co raczej miłości. Miłość dziecka wobec rodziców, która zawsze jest odpowiedzią na ich wcześniejszą miłość, ponieważ *Bóg sam pierwszy nas umiłował* (I.J. 4,19). Gdzie jest miłość, tam nie ma przepisów prawnych, ale ciągle uszczęśliwiającej uświadamianie sobie wzajemnych, serdecznych więzów. Człowiek po Bożemu posłuszny odpowiada z radością na słowo Boże, rozumiejąc je zawsze jako miłujące wezwanie, osobiście do niego skierowane przez Boga, który go zawsze wzywa jego własnym imieniem. Stąd jego posłuszeństwo jest ciągle nowe, jak nowym jest każdy wyraz miłości. Takie radykalne posłuszeństwo miłości przeżył

sam Chrystus. Dzięki temu mógł przyjąć straszną ofiarę krzyża: *Ojcie mój, jeżeli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak ja chcę, ale jak Ty* (Mat. 26,39). Oczarowany postawą swojego Założyciela, w następnej kolejności Kościół apostołowski chciał żyć takim wyzwalamym posłuszeństwem. Ślady tego pragnienia mamy w listach do Galatów i do Rzymian. I rzeczywiście takim jest paradoks chrześcijańskiego posłuszeństwa. Im bardziej człowiek żyje posłuszeństwem wobec Boga, na wzór Jezusa Chrystusa, tym bardziej staje się panem swego losu; jego radykalne posłuszeństwo jawi się jako radykalna wolność, jako najgłębsze spełnienie siebie, bo przez nie najwyraźniej uznaje swe zasadnicze ukierunkowanie swego bytu ku Bogu.

Do tego pierwszego słowa-przykazania, Jezus dodał bezpośrednio "drugie podobne" do pierwszego: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy* (Mat. 22,39-40). To Chrystusowe zestawienie było też czymś radykalnie nowym. Nie stosowały go ani księgi święte, ani komentarze szkół rabinistycznych. Te ostatnie różniły się także rozumieniem słowa: bliźni. Pytano czy należy przez nie rozumieć rodziców i przyjaciół, czy rozszerzyć na całość narodu wybranego, czy jeszcze bardziej, na pogan i wrogów. Większość odrzucała to maksymalistyczne rozszerzenie. Natomiast nauczanie Chrystusa było jasne: bliźnim jest każdy inny człowiek, nawet ten najbardziej zniechęcony wróg. Według Chrystusa, ta całkowita i powszechna miłość bliźniego jest nierozdzielnie związana z miłością Boga. Ich powiązanie ma taką siłę, że nie można miłować Boga bez miłowania bliźniego; że miłość ku bliźniemu jest najpewniejszym znakiem autentycznej miłości ku Bogu (I.J. 4,20). Te dwie miłości jednoczą się w całkowitym i radykalnym posłuszeństwie, które człowiek wienien żywemu Bogu.

Słowo Boga - Jego przykazanie, dotyka całego człowieka i to w najgłębszej jego warstwie. Stąd też, według widzenia biblijnego, człowiek w swej nagłębszej istocie jest bytem-dla-Boga i bytem-dla drugiego człowieka. Tylko przyjmując tę fundamentalną orientację, człowiek może autentycznie realizować swą naturę, jak i swe nadprzyrodzone



przeznaczenie. Nie możemy się stąd dziwić, że Ewangelia ma zasięg powszechny i obejmuje każdego i całego człowieka. Słowo Boże dotyczy każdej działalności ludzkiej - w tym i politycznej, jak i ekonomicznej - i ukierunkowuje je ku realizacji swego podwójnego przykazania. Stąd też istnieje podstawowa racja, by obok filozoficznej etyki politycznej czy ekonomicznej, istniała chrześcijańska etyka polityczna czy ekonomiczna o inspiracji ewangelicznej. Wszędzie i zawsze istnieje to samo fundamentalne przykazanie, nakazujące człowiekowi miłość ku Bogu i ku drugiemu człowiekowi. Taki jest sens nakazującego słowa-przykazania Bożego.

2. Zapytajmy teraz, jaki jest jego zasięg i wpływ na autonomiczne rozumienie świata, w tym i na samodzielnie rozumiane życie polityczne. Autonomia, czy świeckość świata, oznacza, iż świat ma swą własną trwałość i bezpośrednią celowość, które zawarte są w nim samym. Polityka, ekonomia, kultura są dziedzinami człowieka jako człowieka, tzn. jako bytu obdarzonego inteligencją, wolnością, zjednoczonego ze swym ciałem, naznaczonego potrzebami duchowymi, psychicznymi, materialnymi, żyjącego w społeczności innych ludzi. Wszystkie dziedziny jego działalności mają swe ludzkie podmioty działania, swe własne środki i cele.

Dzięki jednak wierze wiemy, że ta wolność i godność człowieka, były zamierzone przez Boga i że rozwój i dynamizm ludzki jest Bożym nakazem: *po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi* (Gen. 1,28). Trzeba odnieść się aż do tego tekstu, by zrozumieć świeckość świata, która jest ogromną dziedziną wolnej działalności ludzkiej, miejscem misji powierzonej człowiekowi przez Stwórcę. Świat to dziedzina spraw ziemskich, których Chrystus nie brał bezpośrednio na siebie, gdyż Jego misja była z istoty nadprzyrodzoną.

Trzeba jednak natychmiast dodać, że ten nasz świat nie jest światem bez Boga: został stworzony przez Boga i to dzieło stworzenia jest kontynuowane poprzez ciągłe stawanie się świata. W tym stworzonym świecie jest i człowiek, który został wezwany do uczestnictwa w życiu samego Boga. Możemy stąd powiedzieć, że cała ludzkość i każdy człowiek, przeżywając swe istnienie ziemskie, zaproszony jest do stania się "Mistycznym Ciałem" w Chrystusie, co dokonuje się już zaczątkowo teraz, w czasie i przestrzeni. Z upragnieniem oczekujemy objawienia się synami Bożymi (por. Rzym. 8,19).

Dzięki swej wierze więc, chrześcijanin

winien umieć odkrywać tę milczącą obecność Boga w przeróżnych formach stworzonego wszechświata, jak i swą najgłębszą orientację (swój tropizm) ku Bogu żywemu. W tym olbrzymim polu ludzkiej działalności w świecie, winien być wrażliwy na słowo Boga, Stwórcy, które nie chce pomniejszać jego wolności, lecz odwrotnie, udoskonalać ją, wyzwalać człowieka z pęt ograniczonej i egoizmu. Dochodzimy tu do kapitalnego odkrycia: mimo apolityzmu Chrystusa, mimo zasadniczego rozdziału władzy Boga i cesarza, mimo autonomii rzeczywistości ziemskich, Ewangelia dotyczy polityki. Dzieje się tak, ponieważ skierowana jest do całego człowieka a podwójne przykazanie miłości, które formułuje, powinno przenikać całą i każdą działalność ludzką. Istnieje więc chrześcijańska etyka polityczna. Wstępnie moglibyśmy określić, iż winna być wyrazem posłuszeństwa słowu Bożemu; winna być świadoma swych motywacji, tzn.: zdecydowanie opracowana w świetle Ewangelii, a nie w świetle pewnego ideału humanistycznego, obrazowanego tylko takim czy innym cytatem ewangelicznym; wreszcie winno być w niej wyraźnie ukazane znaczenie elementu politycznego w objawionym słowie Bożym.

3. Powyższe twierdzenie domaga się nowej precyzji, tyżającej stosunku tak pojętej chrześcijańskiej etyki ewangelicznej do prawa naturalnego.

Najogólniej mówiąc etyka chrześcijańska, tak jak każda etyka filozoficzna, uznaje za podstawowe, normy wyprowadzone z analizy natury ludzkiej. Uznaje także, iż każde prawo pozytywne - a więc i związane z życiem politycznym - winno być tym naturalnym normom podporządkowane; i odwrotnie, każdy porządek czy każde prawo im przeciwne, jest tym samym pozbawione wartości normatywnej i nie obowiązuje w sumieniu. Chrześcijaństwo w te dane wnosi tylko swe pogłębienie. Dzięki Bożemu objawieniu dodaje, iż człowiek jest stworzeniem i obrazem Bożym. Ponieważ jest stworzeniem, stąd też jest razem z całym stworzeniem wyrazem woli Boga, a więc wyrazem Jego Bożego słowa. A ponieważ jest obrazem Boga, stąd też jest zdolnym odczytywać tę wolę Boga i Jego słowo, wpisane tak w jego naturę ludzką jak i w niezmierną księgę wszechświata. Dla chrześcijanina, prawo naturalne jest więc także wyrazem słowa Bożego. Jedne słowa Boże zostały nam przekazane w spisany objawieniu Starego i Nowego Testamentu, inne zaś, wewnętrznie, zostały wpisane w dzieło stworzenia. Posłuszeństwo prawu naturalnemu jest równie ważne, jak posłuszeństwo spisanemu słowu Bożemu.

Reasumując nasz temat, chrześcijańska etyka polityczna winna bazować tak na objawionym słowie Boga zawartym w Biblii, jak i na Jego słowie zawartym wewnętrznie w prawie naturalnym.

ks. Wacław SZUBERT

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

blicznych. Nauczanie to jest konieczne, mówi deklaracja, by uniknąć *widma narodu składającego się z obywateli amoralnych*.

■ Od początku pontyfikatu Jana Pawła II liczba kandydatów do kapłaństwa ciągle wzrasta: od 62.670 w 1979 r. do 92.173, 1 stycznia 1989 r. W tym samym czasie liczba święceń kapłańskich wzrosła z 5.765 do 7.998, czyli o 38,7 %.

■ Biskup chiński z Yixien został przez władze Pekinu skazany bez sądu na "obóz reedukacyjny ciężkich prac" za to tylko, że zwołał zebranie 6 biskupów katolickich jednej z prowincji chińskich. Po raz pierwszy od 40 lat grupa biskupów Kościoła podziemnego w Chinach ośmieliła się ogłosić niezależność wiary katolickiej od władz komunistycznych, i potwierdzić pełną i całkowitą komuniję z Ojcem św.

■ Bp. Adam Ozimek, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Trzeźwości, wydał apel *by wspólną troską i wysiłkiem uczynić lata dziewięćdziesiąte czasem rzeczywistego otrzeźwienia Narodu*. Nadużywanie alkoholu *okazuje się jednym z największych zagrożeń w naszej Ojczyźnie*. Kościół troszczy się o trzeźwość Narodu przez różne inicjatywy: modlitwy, czuwania katechizację, działalność charytatywną, poprzez ośrodki poradnictwa parafialnego, apostołstwo bractw trzeźwości, poprzez pomoc okazywaną instytucjom, ośrodkom i wydawnictwom protrzeźwościovym. Biskup sugeruje, by parlament opracował w trybie pilnym nowe regulacje prawne służące rozwiązaniu problemów alkoholowych oraz popierające życie w trzeźwości.

■ Miesięcznik "Mondo e missione" ogłosił artykuł pt: "Masoni przeciw misjom", w którym pokazuje, jak w ciągu przeszło stu lat rządy masonskie w Urugwaju doprowadziły ten kraj katolicki (80 % ochrzczonych) do tego, że dziś tylko jeden procent obywateli uczęszcza na Mszę św., trzecia część uważa się za ateistów, a Wielkanoc jest "świętem turystyki".

■ Słynna wspólnota ekumeniczna Taizé, założona przez brata Roger w 1940 r. obchodzi w tym roku 50-lecie swojego istnienia. Uroczystości rocznicowe odbędą się w soboty 1 i 8 września.



# PRZESŁANIE PAPIESKIE

## ZAANGAŻOWANIE POLITYCZNE

(...) *Aby ożywić duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość służąc - jak zostało powiedziane - osobie i społeczeństwu, świeccy "nie mogą rezygnować z udziału w polityce", czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu "wspólnego dobra". Ojcowie synodalni stwierdzali wielokrotnie, że prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego; formy tego udziału, płaszczyzny, na jakich on się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być różne i wzajemnie się uzupełniać. Ani oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych. (...) "Podstawowym kryterium" polityki uprawianej na rzecz osoby i społeczeństwa, jest "dążenie do wspólnego dobra" jako dobra "wszystkich" ludzi i "całego" człowieka, dobra, które jest dane i które gwarantuje, że jego przyjęcie jest sprawą wolnego i odpowiedzialnego wyboru poszczególnych osób czy stowarzyszeń: "Wspólnota polityczna - czytamy w Konstytucji Gaudium et spes - istnieje więc dla dobra wspólnego, w którym znajduje ona pełne uzasadnienie i sens, i z którego bierze swoje pierwotne i sobie właściwe prawo. Dobro zaś wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zreszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość". Ponadto polityka na rzecz osoby i społeczeństwa przyjmuje jako "stały kierunek postępowania obronę i promocję sprawiedliwości", rozumiane jako "cnota", w której wszyscy winni być wychowani i jako "siła" moralna, która wspiera zaangażowanie na rzecz praw i obowiązków każdego i wszystkich, mając za podstawę osobistą godność ludzkiej istoty. (...)*

*Christifideles Laici (nr 42)*

# TELEKSEM Z POLSKI

*Korespondencja Wojciecha Turka*

➔ Z. Bujak i W. Frasyniuk stanęli na czele nowej organizacji - konkurencyjnej wobec Porozumienia Centrum - Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna (ROAD). Wśród sygnatariuszy znaleźli się m.in. J. Turowicz, H. Wujec, S. Bratkowski, A. Michnik, M. Edelman, A. Wajda. Obie wymienione struktury powstały na bazie komitetów obywatelskich Solidarność. W odróżnieniu od Centrum, ROAD skupił tych, którzy uważają, że zmiany w Polsce nie należy zbyt ponaglać, a tylko konsekwentnie wprowadzać je w życie w dotychczasowym tempie i stylu. Wbrew deklaracjom, że ROAD znajduje się "na zachód od centrum", w rzeczywistości skupia on działaczy o orientacji lewicowej i centrolewicowej. Przed zbliżającymi się wyborami powszechnymi, zarysowuje się dwupłaszczyznowy układ polityczny: z jednej strony prorządowy i lewicowy ROAD i niewielkie Forum Prawicy Demokratycznej, z drugiej antyrządowe i prowałęsowskie Porozumienie Centrum wraz z łódzko-radomską koalicją

prawicowych komitetów obywatelskich.

➔ Kolejny skandal ujawnił Jerzy Jachowicz z "Gazety Wyborczej". Okazuje się, że WSW (Wojskowa Służba Wewnętrzna) zniszczyła 40.000 teczek zawierających tajne materiały obrazujące działalność kontrwywiadu, służb specjalnych, listy osobowe konfidentów, itp. z lat 1945-1988. Niszczony akt nakazał gen. E. Buła (do niedawna szef WSW). Następowo ono w styczniu i lutym, a więc za kadencji obecnego rządu T. Mazowieckiego. 24 kwietnia w Konstancinie-Jeziornej zniszczono ponad 3 tony dokumentacji. Zdaniem Jachowicza niszczenie akt w Warszawie prowadzone jest nadal. Wygląda na to, że odpowiedzialni za przestępstwa przeciw narodowi polskiemu, popełnione w latach 1945-1988 zostaną w większości nie tylko bezkarni, ale i nieznani. Chyba nie na tym polega chrześcijańskie miłosierdzie, nie wspominając już o zwykłej sprawiedliwości.

\* \* \*

## PORADY PRAWNE

*redaguje Wiesław Dyląg*

### **Konto bankowe. Rachunek bieżący.**

#### **Czy bank ma prawo odmówić otwarcia mi konta?**

Tak. Jeżeli jednak przynajmniej dwa banki odmówiły Panu otwarcia konta (proszę żądać odmowy na piśmie), ma Pan możliwość zwrócenia się do oddziału Banku Francuskiego (Banque de France), który zobowiązany jest w takim przypadku otworzyć konto u siebie lub wyznaczyć inny bank.

#### **Czy w momencie otwierania konta, bank może wymagać ode mnie wpłacenia sumy minimalnej?**

Nie. W momencie otwierania rachunku bieżącego, klient nie ma obowiązku równoczesnego wpłacania pieniędzy.

#### **Czy bank może uzależnić wydanie książeczki czekowej od okresu próbnego?**

Tak. Bank ma prawo sprawdzenia czy konto funkcjonuje prawidłowo, a ponadto przed wydaniem książeczki czekowej każdy bank jest zobowiązany sprawdzić czy nazwisko klienta nie znajduje się na centralnej liście osób pozbawionych wystawiania czeków.

#### **Przez jaki okres można kwestionować stan konta lub inne operacje figurujące na wyciągu z konta, przesyłanym przez bank?**

Jeśli chodzi o stawki oprocentowania, koszty operacji bankowych, czyli ogólnie wszystko, co dotyczy warunków umownych między klientem a bankiem, odnoszących się do funkcjonowania konta, miesięczne milczenie klienta oznacza akceptację danego wyciągu. Natomiast wszystkie pomyłki lub pominięcia na wyciągu bankowym mogą być podważane przez okres 10 lat.

#### **Czy można posiadać więcej niż jedno konto bankowe?**

Tak. Nie stoi również na przeszkodzie, aby posiadać kilka rachunków bieżących w tym samym banku. Ponadto rachunki te są niezależne, czyli saldo ujemne na jednym rachunku nie może być automatycznie rekompensowane przez bankiera kosztem nadwyżki z innego rachunku, chyba że klient podpisał zgodę na łączne traktowanie poszczególnych rachunków bieżących (une lettre dite "d'unité de compte").



## o czym piszą w Polsce

Przegląd nasz piszemy w okresie wakacyjnym i taki też będzie nosił charakter. Składają się na niego informacje zaczerpnięte z prasy krajowej, ułożone bez porządku tematycznego, chronologicznego czy jakiegokolwiek innego. Zaczynamy.

Poznańskie pismo "Wprost" przynosi reportaż z życia b. rzecznika prasowego b. rządu - Jerzego Urbana. Ostatnio spędza on czas... - podobnie jak większość Polaków - na picciu wódki i odpoczynku. A jednak ostatnia jego żona, Małgorzata, informuje poznańskiego dziennikarza, że *Urban wszedł na drogę cnoty*.

Lekko i wakacyjnie w prasie codziennej. "Wieczór Wrocławia" zamieszcza dowcip o utworzeniu w kraju nowej spółki nomenklaturowej o nazwie "General Elektryk", której głównymi udziałowcami mają być Jaruzelski i Wałęsa. Spółki istnieją jednak naprawdę. Posiedzenie spadkobierców SDRP zostało poświęcone przede wszystkim organizacjom festynów, problemowi jak prowadzić działalność handlową i usługi. Waryński w grobie się przewraca. Socjal-demokraci - zapewne dlatego, żeby handel się im dobrze układał - zdecydowali się oddać kilka ukradzionych jeszcze z gmachów PZPR

obrazów. Do muzeum oddano sztandary partii. Nie wiadomo zaś co się stało np. z klamkami i sedesami powyrywanymi z KW w Piotrkowie Trybunalskim po likwidacji PZPR. Do muzeum, przynajmniej na razie, nie trafiły.

Nie zanoszą się jeszcze na to, by komuniści zaczęli wyjeżdżać z kraju i prosić o azyl. Póki co, pierwszych azylantów dorobiliśmy się w Polsce. Do obywateli państw arabskich, których wydalili Szwecja, dołączyła grupa Albańczyków. Ostatnio zaś piętnastu Pakistańczyków, myśląc że doszło już do połączenia Niemiec, próbowało przekroczyć nielegalnie granicę z NRD. Zostali złapani przez WOP i po udzielonej lekcji z geografii politycznej Europy, zwolnieni.

Obcokrajowców zresztą coraz więcej i to nie tylko turystów. Wielu naszych sportowców podpisuje kontrakty z klubami zagranicznymi, ale jak się okazuje i tu reforma zrobiła swoje. W Hutniku Warszawa gra Litwin i reprezentant juniorów USA, zaś pewna amerykańska amazonka pokłócona ze swoją federacją sportową wystąpiła o obywatelstwo polskie, by móc wyjechać na mistrzostwa świata w Sztokholmie.

Transfery tym radośniejsze, że w kraju żyje się coraz trudniej i ceny mamy na

jak najbardziej europejskim poziomie. Puszka piwa - 6 tys. zł., krowa 2 mln zł., koń 5 do 10 mln zł., oczywiście pociągowy. Uciągnąć to wszystko rodakom coraz trudniej. Ucieczki od rzeczywistości nie radziłem jednak szukać w książkach. "Historia świata" Johnsona do nabycia za 100 tys. zł., zaś dla koneserów "Zielnik Syriusza" z XVII w. za 14 mln. Nie wiadomo jak wygląda sytuacja finansowa byłych pracowników SB i czy stać ich w tej chwili na czytanie książek. Wydaje się, że nie, albowiem zweryfikowani negatywnie pracownicy MSW utworzyli Stowarzyszenie i nie zakładanie bibliotek pewnie im w głowach. Członkowie komisji weryfikacyjnych otrzymują mnóstwo telefonów z pogroźkami śmierci.

Poza tym na świecie mamy 271 miliardów (dolarowych); najwięcej w USA, zaś prezydent Gorbaczow wyjechał na wakacje na Krym. Inny prezydent - Havel, udał się na Bermudy, co zafundowała mu grupa Amerykanów czeskiego pochodzenia. Nic dziwnego skoro tyłu tam miliardów. W Polsce, póki co, trwa pościg za Grobelnym, który jak się wydaje nabił w butelkę wielu klientów swojej Bezpiecznej Kasy Oszczędności i wyjechał za granicę. Kto wie, może to kandydat na 272 miliardera...

Bogdan DOBOSZ

## z prasy francuskiej



*Szwajcaria nie jest już Szwajcarią* - stwierdza w artykule pod tym samym tytułem wysłannik specjalny "L'Express". Kraj ten, będący od lat synonimem spokoju i bogactwa zaczyna mieć kłopoty podobne do tych, z jakimi od dawna borykają się inne rozwinięte kraje na świecie.

Po pierwsze traci swoje znaczenie rynek szwajcarskich kapitałów. Klienci nie mają już zaufania do uświęconej tradycją tajemnicy bankowej. I nic dziwnego, skoro niektóre banki, po ostatnich skandalach z "oczyszczaniem brudnych pieniędzy", zamierzają zrezygnować z anonimowości kont. Już w chwili obecnej banki szwajcarskie skupiają tylko 3% zagranicznych fortun na świecie, czyli o połowę mniej niż w 1975 roku. Ten jakże ortodoksyjny i stabilny model finansowy zaczyna odkrywać inflację. W styczniu br. wskaźnik cen skoczył o 0,6%, czyli 5,1% w skali rocznej. Rosną ceny mieszkań, zwiększa się liczba bezdomnych i mnożą się incydenty tych ostatnich z policją. Odpowiednik francuskich HLM, czyli tanich mieszkań państwowych, stanowi tylko 0,5% lokali na rynku mieszkaniowym.

Następnym poważnym problemem stają się pracujący obcokrajowcy. W grudniu 1989 roku było ich 1.040.000, czyli 16%

całej populacji. Dochodzi do tego 167.000 mieszkających przy granicy szwajcarskiej Francuzów i Włochów, których przyciągają wysokie zarobki, oraz ok. 130.000-180.000 pracujących na czarno. Oprócz tego 160.000 oficjalnych pracowników sezonowych. Pracują oni głównie w branży budowlanej, hotelowej i w rolnictwie, w warunkach nie zawsze godnych XX wieku, za niezbyt wysokie wynagrodzenie i z nakazem powrotu po dziewięciu miesiącach do rodziny, której nie wolno im sprowadzać do Szwajcarii. Nawet urzędnicy szwajcarskiego Urzędu Pracy stwierdzają, że takie przepisy nie przynoszą chwały ich krajowi.

Są także osoby proszące o azyl, uciekinierzy z państw, w których rządzi przemoc i terror. Żyją w stale pogarszających się warunkach, bez pieniędzy, bez pracy, na każdym kroku spotykając się z niechęcią, jeśli nie wrogością Szwajcarów. Władze szwajcarskie zamierzają przedsięwziąć kroki, zabezpieczające prawnie ich kraj przed inwazją uchodźców.

Załamują się też inne wartości: rośnie liczba narkomanów a Szwajcarzy słynący dotąd z pracowitości, mający trzecie miejsce na świecie w ilości przepracowanych godzin (1.800 rocznie) za Japończykami i Amerykanami, odrzucili ostatnio w referendum propozycję 40-godzinnego tygodnia pracy.

Małgorzata HYLEA



# POŻEGNANIE OJCA MAJORA



Ks. A. Marcel Stopa (po prawej) z o. Werenfriedem przed rękodem, w 50-lecie swojego kapłaństwa. fot. PMK

*Dnia 14 lipca br. zmarł w wieku 76 lat, w Bagnolet pod Paryżem, ks. Alfons Marcel Stopa OMI. Wielce zasłużony dla Polonii Europy młodszej kapłan, żołnierz II wojny światowej (oficer I Dywizji Pancerniej), wieloletni redaktor "Głosu Katolickiego" (1959-1966). Przez wiele lat zajmował odpowiedzialne stanowisko w Aide a l'Eglise en Detresse w Rzymie i Paryżu, przyjaciel o. Werenfrieda Van Staaten - założyciela tej organizacji. Ojciec Stopa był również kapłanem SPK i kapłanem Studentów Polaków w Francji. Starsze pokolenie rodaków pamięta Go jako wspaniałego kapłana, człowieka wielkiego serca, o niezwykłej silej osobowości. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 20 lipca br. w Paryżu w obecności samego o. Werenfrieda, rodziny oblatkiej, której był członkiem, przedstawicieli PMK, organizacji katolickich, rodziny, przyjaciół i znajomych. Trumnę złożono w Vaudricourt. Żegnając dawnego redaktora naszego pisma, drukujemy fragmenty wspomnień o Zmarłym, jakimi w czasie homilii pogrzebowej podzielił się o. H. Tomys OMI.*

(...) Drodzy Bracia. Drodzy Rodacy. I nam Bóg podarował Ojczyznę. To Polska, kraj nasz umiłowany - niezależnie od tego, czy żyjemy w jego granicach, czy też daleko od kraju, na obczyźnie. Ta nasza Polska to jednocześnie Ojczyzna, dla której żyjąc dążymy do tej jedynej Ojczyzny Wiecznej. (...)

Drogą miłości do swojej Ojczyzny kroczyło tak wielu wspaniałych Polaków. Dla niej żyli, pracowali, dla niej zrywali się do powstań. Szli na pola bitew, na emigrację, w kazamaty sybirskie, za druty kolczaste obozów koncentracyjnych, umierali mordowani w Katyniu, komorach gazowych i wielu innych miejscach straceń.

W duchu takiej miłości do Ojczyzny, matki wychowały swoje dzieci, które choć małe, nie bały się we Wrześni prześladowań pruskich nauczycieli, nie bały się ginąć na barykadach podczas warszawskiego powstania...

Taką drogą miłości ziemskiej ojczyzny - Polski szedł, by dojść do Ojczyzny Niebieskiej śp. Alfons Marceli Stopa - oblat Maryi Niepokalanej.

Urodził się 16 stycznia 1914 roku w Gliwcach, na tej ziemi śląskiej, która od wieków oddzielona od Polski, potrafiła zachować w sercach pokoleń wielkie umiłowanie Polski. Wraz z wiarą, otrzymał od swoich rodziców miłość do Ojczyzny, która wówczas jeszcze przecież "nie powstała by żyć". Rósł w patriotycznej atmosferze powstań śląskich, (...) a odrodzonej Ojczyźnie postanowił służyć idąc za głosem powołania - chce toczyć bój o odrodzenie się moralne polskiego narodu.

Widzimy go zatem wstępującego najpierw do NSD oo. Oblatów w Lublińcu, a potem - po latach przygotowań - składającego zakonne śluby wieczyste w Obrze w roku 1937. Dwa lata później w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze otrzymuje święcenia kapłańskie.

Polskie przysłowie mówi, że człowiek myśli - Pan Bóg kreśli. Prawda ta sprawdziła się w życiu śp. o. Marceliego. Przyjmując święcenia kapłańskie, zmarły nie wiedział jak przedziwną drogę kreślił dla niego Bóg. Na tej drodze przydatne miały się okazać cechy, które wyniósł z domu, a które rozwinęły się w atmosferze powstań śląskich: umiłowanie Polski, wolności, sprawiedliwości oraz odwaga, granicząca niejednokrotnie z szaleństwem.

Oto wybucha II wojna światowa. Nad światem, a zwłaszcza nad Polską, rozszalała się faszystowsko-komunistyczna zawierucha. Śp. o. Marceli, za zgodą swoich zakonnych przełożonych, przez Rzym udaje się do Francji, gdzie odbywa rok stażu pastoralnego. Potem - drogą, którą kroczyło wielu patriotów, gdy Francja padła na kolana przed hitlerowską potęgą - poprzez Hiszpanię udaje się do Anglii, gdzie zostaje kapłanem wojskowym, by z walczącym na obcej ziemi żołnierzem polskim, stanąć w pierwszej linii walki. Zostaje kapłanem I Dywizji Pancerniej dowodzonej przez gen. Maczka. Bierze udział w bitwie pod Falaise. Ilu z nas ma przed oczyma żywy obraz legendarnej dla młodych "Maczugi"...

A gdy wojna dobiegła końca, od roku 1948 przestaje pełnić posługę kapłana wojskowego. Jest jednak nadal wspaniałym kapłanem polskim, misjonarzem oblatem. Nie wraca do Polski. Nad naszą Ojczyzną rozszalał się komunistyczny terror. O tę Ojczyznę chce walczyć tu, na obczyźnie. Tu trzeba mówić, za tych, którym tam zakneblowano usta. Tu trzeba nieść nadzieję cierpiącym barciom.

Widzimy więc śp. o. Marceliego w wielu miejscach; jako kapłana-duszpasterza polskiej emigracji, jako nauczyciela i wychowawcę. Należąc do Wiceprowincji Polskiej Misjonarzy Oblatów we Francji i Beneluksie, pracuje wszędzie, gdzie tylko jest potrzebny. Znają go rodacy z Bethune, Dourges, Liege... Jest redaktorem "Głosu Katolickiego"... Głosi z ambony podczas Mszy św., transmitowanych przez radia zagraniczne, Słowo Boże, słowo prawdy i zachęty do trwania. Wreszcie widzimy go jako współpracownika wielkiego dzieła Pomocy Kościołowi Uciśnionemu - Aide a l'Eglise en Detresse... Pomijając inne narodowości - ilu przedstawicieli



Kościół w Polsce, którzy korzystali z tej pomocy, powinno dziś stać przy tej trumnie, zjednoczonych w dziękczynnej modlitwie za to życie...

(...) Nie mogę powstrzymać się od pewnej osobistej refleksji dziękczynnej... Dziękuję, zwłaszcza za kazania radiowe. Gdy o. Marceli je głosił byłem jeszcze młodym kapłanem. Wraz z całą Polską wyławałem z hałasu zagłuszeń jego słowa. I rosła we mnie duma, że należę do tego samego zgromadzenia zakonnego; rosła odwaga, nadzieja i zachęta. Dziękuję mu szczególnie za to cudowne kazanie, wygłoszone w obronie Listu Episkopatu Polski w roku 1966.

W wydanym w zeszłym roku - z okazji 50-lecia kapłaństwa śp. o. Marceliego - przez o. Leona Brzezinię zbiorze wspomnień wyczytałem, że nie da się zamknąć na kilkudziesięciu stronach całego życia kapłana. Zdaję sobie sprawę z tego, że i ja tak niewiele powiedziałem. Nie wolno mi jednak pominąć jeszcze jednego - ostatnich miesięcy straszliwej choroby.

To była ostatnia bitwa naszego zmarłego współbrata. Choroba całymi miesiącami kruszyła dzień po dniu, wśród ogromnych boleści, mury obronne organizmu. Cierpienia tym okrutniejsze, że przyszło mu umierać z dala od umiłowanej Ojczyzny, w chwili gdy ona jeszcze raz próbowała wprowadzić do swojego istnienia właściwe pojęcie wolności, niepodległości, suwerenności i ekonomicznego rozwoju. Długo się nie poddawał. Wreszcie w nocy z piątku na sobotę 14 lipca br. Matka Najświętsza, której synem był jako oblat, zabrała go zaopatrzonego Sakramentami św. do Wiecznej Ojczyzny.

Może właśnie wtedy Maryja, Królowa Polski, pozwoliła mu przeżyć tę jedną pociechę: pozwoliła mu zobaczyć trwałość odrodzenia Polski, dla której zmarły trudził się, walczył, żył i umierał. (...)

o. H. TOMYS OMI

## ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO NA LITWIE

Tradycje harcerstwa wileńskiego sięgają daleko w przeszłość. Pierwsza drużyna - wtedy jeszcze nazywana skautową - powstała w Wilnie jesienią 1912 roku. Nosiła imię Ramualda Traugutta. Wkrótce powstały następne i choć zawierucha wojenna rozrzuciła wielu skautów wileńskich po świecie, drużyny przetrwały.

W styczniu i kwietniu 1919 r., już jako harcerze, członkowie drużyn wileńskich uczestniczyli licznie w walkach z bolszewikami. W roku 1920 na froncie polsko-bolszewickim walczył Harcerski Batalion Wileński, przekształcony następnie w 6 Harcerski Pułk Piechoty.

W przeddzień wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 r., w samym Wilnie działały 24 drużyny harcerskie, na czele ze słynną "Czarną Trzynastką" im. Zawiszy Czarnego. Harcerze brali udział w próbie obrony miasta przed wojskiem sowieckim 17-18 września. Następnie, jako chorągiew Szarych Szeregów "Brama", uczestniczyli we wszystkich formach walki podziemnej.

7 lipca 1944 roku przystąpili do otwartej walki o ukochane miasto. 13 lipca harcerze "Czarnej Trzynastki" pchor. "Krepdeszyn" i kpr. "Zan" zatknęli na baszcie zamku Gedymina biało-czerwony sztandar. Nie wisiął długo...

Więzienia, łagry, a w najlepszym razie konieczność opuszczenia Wilna - to dalsze losy wileńskich harcerzy. Próby kontynuowania działalności w konspiracji wcześniej czy później kończyły się aresztowaniem i latami Sybiru.

Równocześnie z początkiem gorbaczowskiej "odwilży" na Litwie odżyła myśl odrodzenia ruchu harcerskiego. Zaczęła się od publikacji prasowych, przypominających bogatą przeszłość wileńskiego harcerstwa. W 1989 roku powstała 1 Wileńska Drużyna Harcererek "Wilia", a kilka miesięcy później odrodziła się "Czarna Trzynastka".

13 grudnia 1989 roku w siedzibie Związku Polaków na Litwie odbyło się zebranie założycielskie Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie (ZHPnL). Wybrano pięcioosobowy Zarząd Tymczasowy, któremu zlecono opracowanie statutu i doprowadzenie do oficjalnej rejestracji Związku.

Tego samego wieczora, 13 grudnia 1989 r., u stóp panujących nad Wilnem Trzech Krzyży, po raz pierwszy od pięćdziesięciu lat rozbrzmiewały słowa Przyrzeczenia Harcerskiego: *...mam szczerą wolę całym życiem służyć Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim i być postytnym Prawu Harcerskiemu.*

Obecnie działają w Wilnie trzy żeńskie i trzy męskie drużyny ZHPnL, liczące w sumie około 150 harcerzy i harcererek. Ale już w Niemenczynie, Niemieżu, Bujwidzach, Butrymańcach, Landwarowie, Solecznikach i kilku innych podwileńskich miejscowościach istnieją załążki drużyn. Trudności jest jednak wiele - brak sprzętu, lokali, mundurów, a nawet dokładniejszych map turystycznych (w tym kraju stanowią one tajemnicę państwową). Trudnością numer jeden jest jednak brak kadry instruktorskiej.

Pięćdziesiąt, bez mała, lat przerwy w działalności zerwało bezpowrotnie ciągłość pokoleń harcerskich Wilna. Bywa więc tak, że najpierw zostaje się drużynowym, później zapoznaje z harcerstwem, a na koniec składa przyrzeczenie - kolejność w normalnych warunkach raczej nie spotykana.

Mamy też kilka atutów, które chyba zrównoważą trudności. Pierwszym jest duże zainteresowanie dzieci i młodzieży szkolnej harcerstwem. Po błyskawicznym zaniku organizacji pionierskiej i komsomolskiej w większości polskich szkół Wilna, silna jest potrzeba wiarygodnej i atrakcyjnej formy zrzeszania się. Drugim atutem są nasi przyjaciele. Mamy ich wielu wśród harcerzy ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Polskiej Organizacji Harcerskiej jak i Związku Harcerstwa Polskiego. Ich pomoc w szkoleniu kadry instruktorskiej, wciąż napływające zaproszenia na obozy letnie do Polski oraz świadomość, że zawsze możemy na nich liczyć, są dla nas trudnym do przecenienia wsparciem.

Odrodzenie idei skautowej i harcerskiej w naszej części Europy to nie tylko Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie. W tym samym 1989 roku wznowiły działalność: Związek Skautów Litwy i Związek Skautów Łotwy. Tworzą się też drużyny harcerskie wśród Polaków na Łotwie - w Rydze i Dyneburgu. Zrobiono najtrudniejszy, pierwszy krok...

Walery TANKIEWICZ



□ *Agresja Iraku na Kuwejt wstrząsnęła światem. Tytuły prasy: "Napać stulecia", "Koniec taniej ropy naftowej". Prawie wszystkie państwa świata potępiły agresję. Wobec Iraku zastosowano restrykcje gospodarcze, Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła w tej sprawie specjalną uchwałę. Póki co, Irak ogłosił Emiratu Kuwejt republika i w ramach "bratniej pomocy" zasilił armię nowego rządu 100 tys. korpusem ochotników z Iraku. USA projektowały posunięcia strategiczne w razie rozszerzenia się konfliktu w Zatoce Perskiej, a szczególnie ewentualnego ataku na Arabię Saudyjską.*

□ *Podjęto decyzję, że stolicą zjednoczonych Niemiec będzie Berlin.*

□ *Związek Sowiecki nawiązał stosunki dyplomatyczne z Albanią. Moskwa wymieniła także przedstawicieli handlowych z Izraelem.*

□ *Rada Najwyższa Republiki Białoruskiej uchwaliła deklarację niepodległości. Węgry oświadczyły, że są gotowe nawiązać stosunki dyplomatyczne z republikami sowieckimi, które podjęły decyzję o suwerenności.*

□ *ZSSR posiada niekorzystny bilans gospodarczy. Zmniejszyła się produkcja i dochód narodowy, zwiększyła zaś inflacja i deficyt w wymianie międzynarodowej. Po złocie Moskwa zdecydowała się na sprzedaż diamentów. Pośredniczy tu firma z RPA. M. Gorbaczow zaapelował do Zachodu o pomoc gospodarczą dla podtrzymania procesu reform.*

□ *Prezydent Gorbaczow wydał uchwałę na temat rozbrojenia wszystkich nieformalnych formacji paramilitarnych. Wniosek ten został odrzucony przez Armenię, która tworzy zaczątki własnej armii, werbując doń m.in. weteranów wojny afgańskiej.*

□ *W pierwszym półroczu br. z KPZS wystąpiło 86 tys. członków.*

□ *Armia NRD nie weźmie udziału w manewrach Układu Warszawskiego - "Družba'90". Nazwę manewrów wymyślił zapewne ktoś obdarzony dużym poczuciem humoru...*

□ *Na Kubie wprowadzono reglamentację żyłek. Utrudnienie to nie dotknie zapewne Fidela Castro, który nadal nosi broń.*

## O Powstaniu Warszawskim

Wiele wody upłynęło w Wiśle od Powstania Warszawskiego, a jego wybuch wciąż jeszcze wzbudza żywe kontrowersje tak wśród historyków, jak i społeczeństwa. Przykładem mogą tu być spory o nazwę pomnika Powstania, ciągnące się przez kilka dobrych lat.

Na temat Powstania napisano wiele, by wymienić tylko fundamentalne prace Władysława Bartoszewskiego, prace Ciechanowskiego, Nowosielskiego. Ukazanie się jednak na rynku czytelnicy każdej nowej pozycji jest witane z radością. Do naszej redakcji dotarły "Świadectwa Powstania Warszawskiego", wydane przez Kurie Metropolitalną Warszawską. Mają służyć pomocą w przybliżeniu historii szerokiemu czytelnikowi. Autorzy tej antologii nawiązują bezpośrednio do słów Ojca św. Jana Pawła II, wygłoszonych w 1983 r. na Jasnej Górze: *Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota, określona przez jedność kultury, języka i historii.*

"Świadectwa Powstania Warszawskiego" składają się z pięciu odrębnych części, połączonych jedynie tematem.

"Polscy przywódcy polityczni i wojskowi o Powstaniu: relacje" to zbiór fragmentów wspomnień Tadeusza Bora-Komorowskiego, Kazimierza Pużaka, Zygmunta Zaremby, St. Mikołajczyka, uzupełnione rozkazem gen. Kazimierza Sosnkowskiego, Naczelnego Wodza do żołnierzy AK z 1 września 1944 r. W rozkazie tym nic już oprócz słów otuchy znaleźć się nie mogło.

Zebrane w rozdziale relacje dokumentują i usprawiedliwiają potrzebę walki zbrojnej. Przesłanki polityczne i wojskowe oraz sytuacja społeczna, zdaniem autorów, prowadziły do Powstania. Oskarżycielskie fakty pod adresem Sowietów padają ze sprawozdań Bora-Komorowskiego i Mikołajczyka. Zła wola Armii Czerwonej jest oczywista. Należy jednak dodać, że zebrane w tomie wspomnienia, oprócz materiału faktograficznego, zawierają szereg ocen subiektywnych, selektywnych, zaś niektóre partie relacji wyraźnie mają usprawiedliwić ocenę działań podejmowanych przez ich autorów.

Druga część książki to dokumenty, artykuły prasy powstańczej, oddające nastroje walczącej stolicy od chwili nadziei, po smutek przeżywanego końca.

Całość uzupełniona drukowanymi rozkazami władz cywilnych i wojskowych, odezwaniami do ludności Warszawy.

Uzupełnienie części dokumentalnej stanowią dwa kolejne rozdziały - "Dzienniki, pamiętniki, wspomnienia" oraz "Wiersze i pieśni", które powstawały w sierpniu 1944 r. Wśród autorów świadectw historyczno-literackich m.in. Czesław Miłosz, Jan Nowak-Jeziorański, Stanisław Zadrożny (dzieje radiostacji powstańczej "Błyskawica"), Miron Białoszewski.

Książkę zamyka część pt. "Historycy o Powstaniu". Temat został potraktowany dość szeroko: od kroniki wydarzeń, poprzez moralno-historyczne wartości Powstania, po omówienie najnowszych prac na ten temat. Piszą tu m.in. Wł. Bartoszewski, Tomasz Strzembosz, ks. Jan Wysocki. Ten ostatni porusza problemy życia religijnego w czasie powstania i okupacji. Na uwagę w tej partii książki zasługują zwłaszcza opracowania Strzembosza i Bartoszewskiego, które w pewien sposób rekapitulują słuszność wyboru z alternatywy "bić się czy nie bić?", którego dokonało dowództwo AK. Mniej uwagi poświęcili natomiast autorzy wyboru dziejom ludności cywilnej w czasie Powstania, które doczekało się współcześnie kompetentnych opracowań.

W ręce czytelnika dostało się zatem solidne kompendium wiedzy o Powstaniu Warszawskim, jego przebiegu, komplikacjach politycznych i moralnych. Książka może stanowić zarówno podręczną pomoc dla historyka, szczególnie nauczycieli tego przedmiotu, jak i dla wszystkich pragnących pogłębić wiedzę o naszą przeszłość.

*Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości staje się narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości* (Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski).

Bogdan DOBOSZ

**"Świadectwa Powstania Warszawskiego"** - wyd. Kuria Metropolitalna Warszawska - Studium Kultury Chrześcijańskiej przy Duszpasterstwie Akademijskiej parafii Św. Trójcy w Warszawie - Warszawa 1988 - str. 466. Cena 50F. Księgarnia "Polemika" w Paryżu.



AMERYKA  
AMERYKA  
USA

## FLORYDA

Błękitne niebo pokryte śnieżnymi obłoczkami rozpościera się nad błyskotliwą tonią morskiej sfałowanej powierzchni w zatoce Meksykańskiej, której wody spokojnym i jednostajnym rytmem obmywają piaszczyste plaże Florydy.

Nieliczne postacie kobiet i mężczyzn leżą pod kolorowymi parasolami, chroniąc się przed rozpalonymi promieniami słońca. Temperatura dochodzi tutaj do 45 stopni. Nie widać nigdzie wielopiętrowych buildingów, jakie spotyka się nawet w najmniejszych miejscowościach amerykańskich. Tu i ówdzie rozrzucone są małe parterowe domki, o lekkiej architektonicznej budowie, dostosowanej do klimatu i warunków terenowych.

Mimo że kraj ten, jak i całą Amerykę, przecinają wygodne asfaltowe autostrady, to jednak oddalone są one od terenów plażowych. Nie dochodzi więc warkot motorów samochodowych i wozów ciężarowych. Soczysta egzotyczna zieleń otacza z jednej strony ten nadbrzeżny region nadmorski, podczas gdy z drugiej strony odstania wodny zielonkawy obszar, z kąpiącymi się amatorami w starszym i młodym wieku, obojga płci, o każdej porze dnia czy nocy. Temperatura wody nie jest niższa nigdy od 20 stopni. Każda broszura turystyczna reklamuje Florydę jako najwspanialszy zakątek na kuli ziemskiej, gdzie wszystkie hotele, motele i domy zbudowane są dla ludzi potrzebujących zdrowia, wypoczynku i spokoju.

Polska parafia mieści się w centralnej części tego regionu, między Miami - Palm Beach a aeroporem Tampa. Polacy rozrzucony są na znacznej przestrzeni i posługują się samochodami. Do kościółka polskiego pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej zawiązałem za pośrednictwem mojego zięcia, doktora Bogdana Stanczewskiego, który od roku osiedlił się w miejscowości Spring Hill i poznał już wszystkie główne części tego fantastycznego kraju. W polskiej parafii pracuje trzech księży: ks. Roman Gromala, ks. Wojciech

Baryski (T.Chr.) i diakon Andrzej Sznerch, którzy obsługują trzy ośrodki kościelne. Msze św. odprawiane są dla Polaków w każdą sobotę w Spring Hill o godzinie 16.00, w miejscowości Holiday (St Vincent de Paul) o godzinie 18.00 oraz w każdą niedzielę w miejscowości St. Petersburg (w kaplicy Katedralnej) o godzinie 11.15 i w drugą niedzielę każdego miesiąca w Klubie Polsko-Amerykańskim w miejscowości Tampa o godzinie 15.30.

Ta polska kolonia, mimo swojego oddalenia, utrzymuje ze sobą więzy współzycia i przyjaźni. Polacy spotykają się w Kościele Polskim w każdą sobotę lub w niedzielę, zapraszają się nawzajem z okazji imienin, urodzin czy śmierci. Schodzą się też w Klubie Polsko-Amerykańskim na rozmówki lub spożycie dobrej kiełbasy z kapustą, kotletów wieprzowych lub polskiego sernika. W czasie tych spotkań nierzadko można usłyszeć odgłosy polskich piosenek ludowych lub dźwięki skocznego oberka z repertuaru "Mazowsza". Mówią po polsku, choć wielu z nich już zapomniało tej mowy, ale w gromadzie łatwiej odnaleźć zapomniane słowa, mimo że j. angielski wciska się na koniec języka i miesza się w tej mowie jak groch z kapustą.

Mieszka tutaj około 350 rodzin przyznających się do polskości. Są to ludzie przeważnie starszego pokolenia, emeryci lub bezdzietne małżeństwa, które dorobiły się niewielkiego majątku i kupowały domki w tej rozkosznej krainie, by tu dokończyć dni swego żywota. Do Polski nie spieszy się nikomu. Tyle już nasłuchali się w radiu i telewizji o tej nieszczęśliwej Ojczyźnie w czasie wojny i po wojnie, że już im się nie chce porzucać tej swojej zasłużonej starości i tego spokojnego życia w dobrobycie i na swobodzie. Ostatnio też spotkać tu można młodych ludzi z Polski, którzy chociaż wylądowali na krótszy lub dłuższy pobyt w Nowym Jorku, w Chicago czy Filadelfii, to jednak ciekawość i żyłka krajoznawcza przywiodła ich i w ten zakątek Ameryki, gdzie na pewno mimo nieznamomości języka i ludzi nie zginą z głodu. Ksiądz polski i polska parafia są zawsze ostoją i źródłem wszelkiej pociechy moralnej i materialnej dla wszystkich wędrownych Polaków.

Po pierwszej Mszy św. w której uczestniczyliśmy z zięciem, poszliśmy przywitać się z Księdzem Proboszczem. Gdy dowiedział się, że przyjechałem z Paryża, zaskoczył mnie pierwszym niespodziewanym pytaniem:

- A czy zna pan Brata Władysława z

Kościółta Polskiego przy Concorde?  
- Oczywiście, znam doskonale, gdyż to on przygotowywał moje dzieci do pierwszej Komunii świętej.

- To proszę go pozdrowić ode mnie. Poznałem go na Zjeździe Księży Chrystusowców w San Francisco trzy lata temu.

- Chętnie to uczynię! To najstarszy i najwierniejszy sługa naszego kościoła i szczerzy Przyjaciel całej polonii paryskiej! Ksiądz spieszył na następną mszę św. do Holiday i dlatego nie mógł sobie pozwolić na dłuższą pogawędkę.

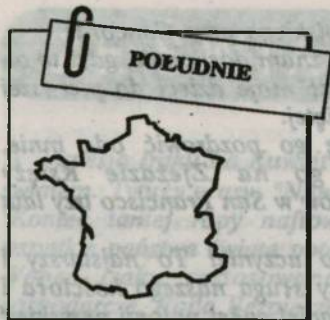
Ludzie stali na placu przed Kościołem i rozmawiali z ożywieniem, jak to zwykle bywa między Polakami.

Przy wyjściu z kościoła wziąłem do ręki Biuletyn Parafialny, pięknie drukowany na sześciu stronach, w którym dopiero dowiedziałem się bliższych szczegółów o życiu moich rodaków w parafii Spring Hill. Na wstępie był krótki artykuł o nabożeństwach majowych, które właśnie miały się rozpocząć w najbliższym tygodniu, następnie był wykaz intencji mszalnych z datami i nazwiskami, potem było rozliczenie dochodów z ostatniego tygodnia, komunikat o zabawie majowej organizowanej przez Komitet Misji św. Stanisława. Krótki komentarz do świąt liturgicznych w następnym tygodniu i Apel w sprawie pielgrzymki o "Wewnętrzny Pokój" zorganizowanej przez International Travel Study w dniach od 11 - 25 lipca 1990 r. do Fatimy, Lourdes i Paryża, pod kierownictwem ks. Zygmunta Józwiaka. Biuletyn kończy się ogłoszeniami polskich kupców i Biur Podróży. W Biuletynie tym uderza mnie oprócz komunikatów kościelnych duża ilość ogłoszeń handlowych. Jest to typowa amerykańska koncepcja. Religia, moralność, polityka, ekonomia i nauka stanowią wspólną platformę współzycia i współistnienia. Słuchając polskiej audycji radiowej z Nowego Jorku natrafiłem na momenty dosyć osobliwe. Oto po modlitwie ku czci Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, rzeźnik zaleca swoje wyroby, a tapicer swoje kanapy i obicia samochodowe. Jest to wzajemne odstępowanie od ustalonych zasad dla osiągnięcia praktycznych korzyści bez podważenia ustalonego autorytetu.

Polacy w Ameryce już wzięli się w ten konglomerat amerykańskiego życia i starają się dorównać Amerykanom pod każdym względem w ten czy inny sposób, co nie zawsze odpowiada naszej mentalności ani naszej polskiej psychice i moralności. I na to nikt nie poradzi.

Julian MAJCHERCZYK





## MONTCEAU LES MINES

WALNY ZJAZD  
POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA  
KATOLICKIEGO  
9-10 CZERWCA 1990 R.



Złożenie wieńców fot.W.Kaim

Polskie Zjednoczenie Katolickie (PZK), patronujące wszystkim organizacjom katolickim na terenie Francji, w myśl swych statutów, organizuje co trzy lata swój walny zjazd by: zapoznać się z aktualnym stanem organizacji i podsumować minione trzecie dziesięciolecie jej działalności; wybrać nowe władze PZK; wytyczyć ramy programu pracy na najbliższe lata. W tym roku, na zorganizowanie zjazdu, przyjęto zaproszenie okręgu Montceau-les-Mines, by z racji 300 rocznicy śmierci św. Małgorzaty, urządzić tam spotkanie (jego pierwszą zasadniczą część) 9 czerwca i włączyć się w polską pielgrzymkę do Paray le Monial, przewidzianą na niedzielę, 10 czerwca. Na zjazd przybyło ponad 150 osób.

Co do przygotowania i organizacji zjazdu, wyjątkowe słowa uznania należą się panu Władysławowi Kaimowi, przewodniczącemu PZK z regionu Montceau-les-Mines i grupie osób współpracujących.

W przeddzień zjazdu, 8 czerwca, zorganizowano ceremonię złożenia kwiatów pod pomnikiem "Monument aux Morts" na głównym placu miasta. Uczestniczyli w niej dr Michel Thomas, z radą miejską, a także ks. bp. Szczepan

Wesoły i ks. prał. Stanisław Jeż, rektor. Po tej ceremonii nastąpiło spotkanie delegatów i gości z władzami miasta w sali honorowej ratuszu miejskiego. Uczestnicy podkreślali także świetne warunki noclegowe w zarezerwowanych hotelach. Sam zjazd natomiast odbywał się także w reprezentatywnym budynku miasta w C.A.R. (Centre d'Animation et de Rencontres) w rozległej, nowoczesnej sali obrad. Ta, podkreślana przez wszystkich świetna organizacja, sprzyjała obradom i miłemu nastrojowi całego zjazdu.

Z jego części zasadniczej, chciałbym podkreślić wystąpienia głównych prelegentów.

Przede wszystkim ks. bp. Szczepan Wesoły, w czasie Mszy św. na rozpoczęcie zjazdu, mówił o Kościele i obecnym w nim Duchu Świętym. Podał przykład pierwotnego Kościoła, który nie znał sympozjów, konferencji, zjazdów, a przeżywał czas największego rozwoju, gdyż trwał na modlitwie i potem życiem dawał świadectwo Chrystusowi. Drugie wystąpienie ks. biskupa, to programowy referat zjazdu pt: Apostolstwo ludzi świeckich w Kościele-Misji. Apostolstwo to, by było skuteczne, pragnie odpowiadać na konkretne, zmieniające się warunki życia. Nasze katolickie organizacje powstawały w latach 1925-30, gdy zaczynała swe istnienie, powołana przez Piusa XI Akcja Katolicka. Były to także początki systemów totalitarnych (faszizm, komunizm) z ich oddziaływaniem na masę. Ówczesna Akcja Katolicka, organizując zjazdy czy zloty, była odpowiedzią na tamte zapotrzebowania. Dziś natomiast: w podkreślanym wszędzie indywidualizmie, w manipulowaniu koncernami wydawniczymi, w narzucaniu programu ateistycznego - urzędnika świata bez Boga i religii, a przez to i bez moralności chrześcijańskiej - odczytujemy nowe wezwanie, oparte bardziej na osobistym przekonaniu i świadectwie. Ojciec św. swą adhortację o powołaniu i misji ludzi świeckich zaczyna od przypowieści o krzewie winnym i latoroślach. W jej właściwym odczytaniu mięci się istota apostołskiego życia i

świadectwa chrześcijan. Potem dopiero, w dzisiejszy rozdział Ewangelii i życia, chrześcijanin ma wносить swój wkład łążenia Ewangelii z życiem.

Wysłuchano także udokumentowanego referatu prof. Gabriela Garçon: Początki PZK i jego działalność do 1939 r.

Ks. rektor Stanisław Jeż wysunął pewne konkretne propozycje formacyjne: każda organizacja katolicka działa w Kościele, który jest jednocześnie tajemnicą Bożej miłości, tajemnicą wspólnoty (communio) i który jest misją. Przeżywanie tego potrójnego wymiaru Kościoła, już stanowi program formacyjny naszych organizacji; mamy także, sprawdzone doświadczeniem historycznym, źródła wierności Polaków: Eucharystię, kult maryjny i wierność Kościołowi - szczególnie nauczaniu papieskiemu; wnikliwa lektura adhortacji "Christifideles laici", w której m.in. podane są kryteria uznania za chrześcijańskie czy katolickie, tworzących się organizacji.

Wysłuchano także sprawozdań z działalności dotychczasowej poszczególnych organizacji wchodzących w skład PZK i wybrano nowy zarząd i radę administracyjną.

Nowym prezesem PZK został wybrany Pan Edmund Oszczak, młody, dynamiczny człowiek, byłby prezes KSMP. Wybrano także: zastępcę prezesa - Władysław Natanek; sekretarz - Bolesław Natanek; skarbnik - Teodor Kurowiak; wiceprezisi: Robert Szczerba z Paryża, Władysław Kaim z Montceau-les-Mines, Gembolik z Mulhouse, Konieczna z Metz. Zastępcy: sekretarza - Taczala, skarbnika - W. Borgus. Członkowie rady administracyjnej: panie Ziembka, Wiśniewska, Goczkowska i Jankowska.

Całemu nowemu zarządowi i radzie życzymy szczególnych natchnień Bożych i współpracy zaangażowanych ludzi, dla dobra i rozwoju, tak bardzo przecież zasłużonego i ważnego w naszym polonijnym życiu PZK.

ks. Wacław SZUBERT



Uczestnicy zjazdu PZK fot.W.Kaim





## 50-LECIE WALK W LOTARYNGII

Jak już poprzednio informowaliśmy, w ostatnich dniach czerwca br. w Lotaryngii (w Dieuze i Lagarde) odbyły się uroczystości związane z 50-leciem walk 1 Dywizji Grenadierów w tym regionie. Na uroczystości przybyło wielu delegatów, w tym kombatanci z Polski. Ks. bp Szczepan Wesoły odczytał telegram Ojca św., przekazane zostały również życzenia Prymasa Polski - ks. Józefa kard. Glempa. Po uroczystościach religijnych miała miejsce defilada wojskowa w obecności francuskich i polskich osobistości wojskowych. Pod pomnikami i na cmentarzu składano kwiaty, przypomniano o owych ważnych dla obu - polskiego i francuskiego - narodów chwilach wspólnej walki o wolność. Obecny był prezydent RP na Wychodźstwie R. Kaczorowski, polski konsul ze Strasburga i wielu, wielu innych. Dźwięki polskiego i francuskiego hymnu, raz jeszcze podkreśliły historyczne braterstwo broni. Obchody zakończyło wystawne przyjęcie, połączone z przyznaniem medali.

## JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE

W lipcu i sierpniu br. jubileusz kapłański obchodzili:

- 8.07 - ks. Szczepan Sumela SAC - 45-lecie święceń
- 10.07 - ks. Józef Nowak OMI - 30-lecie święceń
- 21.07 - ks. Henryk Kulikowski SChr - 50-lecie święceń
- 15.08 - br. Mieczysław Wróbel SAC - 40-lecie profesji zakonnych

*Jubilatom wszelkich łask i pomyślności życzy Rektor PMK - ks. Stanisław Jeż i Redakcja "G.K."*

\* \* \* \* \*

## PIELGRZYMKĄ B.Ż.R. DO DADIZELLE

Pielgrzymka odbędzie się we wtorek, 4 września. Serdecznie zapraszamy wszystkie Bractwa, dostojnych gości i sympatyków do wzięcia w niej udziału. Będziemy mogli pod przewodnictwem ks. prałata Jeża, Rektora PMK we Francji i naszych księży opiekunów podziękować za odebrane łaski i prosić o dalsze u stóp Matki Bożej, prosząc także o opiekę i błogosławieństwo Boże dla naszych rodzin rozsianych po różnych kontynentach i dla całej emigracji polskiej. Msza św. o godz. 10.30 (śpiewanie godzinek o godz. 10.00). Po południu o godz. 15.00 nieszpory i odmawianie różańca św.

Zarząd Związku.

## S I O N

Dnia 17 czerwca 1990 r. odbyła się doroczna pielgrzymka Polaków wschodniej Francji i Lotaryngii do Sanktuarium Matki Bożej w Sionie.

Przy sprzyjającej pogodzie od wczesnych godzin rannych nadjeżdżały autobusy i samochody z różnych stron Europy. Można było zobaczyć rejestracje polskie, niemieckie, luksemburskie, belgijskie, nie licząc francuskich.

W odnowionym kościele, pachnącym jeszcze świeżą farbą, błyskającym filuternie złotem, było radosnie i wesoło. Chrystus wyszedł na spotkanie pielgrzymów. Przy konfesjonatach ustawiły się kolejki. W tej prześwietlonej Bożym uśmiechem świątyni, ludzie stawali się jakby lepsi, bardziej przyjaźni i gotowi do wspólnego wysiłku. Zdecydowanie i konsekwentnie czuwał nad wszystkim Gospodarz. Otóż przede wszystkim "zastawił stół" Eucharystii Ciała i Krwi Swojej. W Jego imieniu, posłuszni wezwaniu otoczyli Ołtarz Pański kapłani: ks. Paweł Adamski, ks. Marek Czyżycki, ks. Boleśław Franczy-szyn, ks. Krzysztof Janusz, ks. Marek Kapelański, ks. Wiktor Maria Mendrela, ks. Albert Rój, ks. Jerzy Sowa i ks. Zdzisław Wypchał. Ostatni, jako sprawujący urząd dziekana, przewodniczył

Liturgii Eucharystii. Słowo Boże, krzepiące ducha i rozświetlające drogę do Boga wygłosił ks. Krzysztof Janusz ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy (aktualnie przygotowuje się do pracy na Madagaskarze). Oczywiście w takim dniu nie mogło zabraknąć radosnego śpiewu. Zebrał i zharmonizował w piękne głosy wszystkich artystów z Metz, Audun le Tiche, Algrange i Tourquinieux dyrektor chórów - ks. Jerzy Sowa. Po Mszy św. pielgrzymi wyszli na zewnątrz kościoła i zasiedli na zielonej trawie, aby dzielić się chlebem i radością.

O godzinie 15.00 rozpoczęła się barwna i kolorowa procesja - szły poczty sztandarowe, chóry, dzieci sypiące kwiatki, ministranci, duchowieństwo i wierni. Ponad wszystkimi unosił się w złotawej monstrancji Pan Jezus pod

postacią ledwie widocznego białego opłatka. Szedł z ludźmi do czterech ołtarzy symbolizujących cztery strony świata mówiąc, że pójdzie wszędzie dokąd wezmą go ludzie.

Okolicznościowe kazanie wygłosił pielgrzymujący z Polski o. Marek Czyżycki. Ołtarze przygotowały i przyzdobiły Matki Różańcowe z parafii Metz, Audun le Tiche, Mondelange i Algrange. Nad całością czuwał ks. Albert Rój, dyrektor Polskiego Zjednoczenia Katolickiego wschodniej Francji. Uroczystości zamknęło litanijne zgodne wołanie do Serca Pana Jezusa - "zmiłuj się nad nami, zmiłuj się nad nami"... Biała Hostia uniosła się jeszcze raz, jakby w odpowiedzi na wołanie, błogosławiąc i zapewniając o swojej opiece. Teraz można już było spokojnie jechać do domu.



Pielgrzymi w Sion Fot.PMK





## CZYTELNICY PISZA

Szanowny Panie Redaktorze,

W Nr 27 "Głosu Katolickiego" ukazał się art. p. Andrzeja Muszyńskiego "Londyn po polsku", do którego - celem uzupełnienia - pozwałam sobie dorzucić niezmiernie istotny, a pominięty przez autora, aspekt polskiego Londynu katolickiego.

Nawet bowiem dla przeciętnego Brytyjczyka polska grupa etniczna kojarzona jest najczęściej z dobrze prosperującymi i zapełnionymi kościołami polskimi, których jest 6 w samym Londynie, i 11 parafiami, przy których toczy się dopiero zorganizowane w kluby i in. polskie ośrodki życia społeczno-towarzystwa oraz polskie życie oświatowe.

Nad edukacją na emigracji, ujętą w siatkę 63 szkół ojczystrych w samej W. Brytanii, pieczę sprawuje działająca nieprzerwanie od 1953 r., zainicjowana przez gen. Andersa - Polska Macierz Szkolna.

Polska Misja Katolicka w Londynie, na całą Anglię i Walię (w Szkocji bowiem istnieje niezależna PMK), kolebka i źródło działań, jest duszpasterską jednostką administracyjną, której Rektor ma władzę ordynariusza z uprawnieniami do obsadzania polskich parafii (mamy się więc czym pochwalić).

Zauważyć też by wypadało takie organizacje katolickie, jak chociażby silny i prężny Instytut Polskiej Akcji Katolickiej, a z wydawnictw emigracyjnych (autor zwrócił uwagę jedynie na Aneks) - Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas. Działa on nieprzerwanie od 1947 r. i propaguje idee polskiej kultury chrześcijańskiej nie tylko wśród "swoich", ale stara się również ambasadować i w innych językach, o czym świadczą choćby nasze ostatnie angielskie publikacje o siostrze Faustynie i kulcie Miłosierdzia Bożego. Na "rodzimym" gruncie dwie nasze publikacje uzyskały w tym roku prestiżowe nagrody: Stowarzyszenia Polskich Kombatantów - dla książki A. Gelli "Naród w defensywie" oraz Polskiej Fundacji Kulturalnej dla pracy życia zmarłego niedawno Stanisława Babińskiego "Gen. K. Sosnkowski - myśl - praca - walka" - dzieło zawierające wiele nieznanych dotychczas dokumentów.

Z naszych działań na zewnątrz odnotować należałoby wieczór autorski min. Aleksandra Halla, przy licznie zgromadzonej widowni, wraz z podpisywaniem przez niego książki "Polemiki i refleksje. Wybór publicystyki politycznej z lat 1978 - 1986".

Wspomnieć choć należałoby też o polskiej prasie katolickiej, wychodzącej w Londynie, reprezentowanej przez "Gazetę Niedzielną", organ Veritasu, wychodzącej nieprzerwanie od 1947 r. oraz "Czyn katolicki" IPAKu.

Z działalności teatralnej, na którą nacisk położył autor artykułu, niedawno powstały Teatr Małych Form wystawiał w polskich kościołach katolickich w Londynie inscenizację utworów poetyckich Karola Wojtyły pt. "Dotknij twarzy człowieka", co zamierza również kontynuować w polskich kościołach w całej Wielkiej Brytanii oraz w innych krajach polskiego osiedlenia (Teatr chętnie przyjmie każde zaproszenie). Drugą, wartą odnotowania czerwcową inscenizacją Teatru Małych Form (w tym samym czasie i miejscu - polskiej kolebce POSKu, co wspomniany przez autora koncert E. Geppert) - była prapremiera dwóch miniatur scenicznych Beaty Obertyńskiej - znanej i uznawanej obecnie i w Kraju (po wieloletniej "banicji" na skutek publikacji wspomnień autorki "W domu niewoli") czołowej poetki katolickiej w 10-lecie jej śmierci.

Ale działalność polskiego Londynu katolickiego - to temat rzeka, czy też - jak określił to autor art. A. Muszyński - "olbrzymia fala", w której nurtach nie należy jednak "topić" jej istoty i rdzenia. Z poważaniem

Anna Witek  
pracownik Veritasu

## Z REDAKCYJNEJ PÓLKI

Jako wakacyjną lekturę proponujemy naszym Czytelnikom ostatnie wydania warszawskiej "Biblioteki Więzi".

**Wiktor Woroszyński** - "Dziennik węgierski 1956" - 71 str. - 15 czarno-białych fotografii. Notatki W. Woroszyńskiego z wielokrotnych pobytów na Węgrzech w latach 1956-1989. Przejmujące świadectwo zmieniających się czasów i trudnej drogi naszych południowych sąsiadów do demokracji.

**Tadeusz Mazowiecki** - "Druga twarz Europy" - 167 str. Eseje (z lat 1971-89) dawnego redaktora naczelnego i publicysty "Więzi" - dziś Premiera RP - poświęcone tematyce religijnej, etycznej, refleksje intelektualne. Książka wydana również po francusku w szwajcarskim wyd. Noir sur

*Blanc* w 1989 roku pt. "Un autre visage de l'Europe".

**Kazimierz Wierzyński** - "Szkice i portrety literackie" - 284 str. Pisane w latach 1926-66 ciekawe notatki z podróży europejskich, portrety polskich pisarzy, przemówienia wygłoszone na uroczystościach literackich za granicą.

amka

\* \* \*

## W KSIĘGARNI PMK

**O. Władysław Kluz OCD** - "Dyktator Romuald Traugutt" - Wszystkim, którzy interesują się historią Polski, polecam zbeletryzowaną biografię Romualda Traugutta, napisaną przez o. Kluzę. Autor zastrzega, że jego książka nie rości sobie

pretensji bycia pracą naukową, niemniej przy jej pisaniu korzystał z wielu materiałów źródłowych, jak na przykład "Polska działalność dyplomatyczna 1863-1864" (zbiór dokumentów pod red. Adama Lewaka), z Akt Audytoriatu Polowego z roku 1863 - "Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego", a także z wielu opracowań polskich historyków. Autorowi udało się nie tylko pokazać życie wybitnego Polaka, jego poświęcenie dla ojczyzny okupione śmiercią, ale również istniejące w ówczesnej polityce europejskiej tendencje, powiązania polityki i ekonomii, działalność dyplomatyczną państw europejskich, które nie chciały poprzeć powstania styczniowego, mając ku temu... swoje powody. Książkę można nabyć w księgarni PMK przy kościele polskim. Cena 30F.

Teresa



## FUNDUSZ DARU NARODOWEGO

p. Miechowska - Orlean	100 F
p. Sausset - Orlean	500 F
p. Zawilińska - Orlean	200 F
p. Fedec - Orlean	150 F
p. Capa - Orlean	150 F
p. Parzych - Orlean	100 F
Claudine Kieda - Orlean	500 F
Maria, Leon Jamrych - Dourges	200 F
Henryk Przewoźny - Dourges	100 F
Władysława, Antoni Borowczak - Dourges	100 F
Marianna Lamgner - Dourges	50 F
N.N. - Dourges	100 F
ks. Michał Rybczyński OMI - Dourges	500 F
Stefan Rataj - Armantieres	200 F
Władysława Zajac - Wingles	200 F

Zbiórka przeprowadzona przez Związek Kupców i Rzemieślników Polskich i pochodzenia polskiego w Paryżu.

Jakub Kamiński	1.000 F
Ryszard Łuczak	1.000 F
Antoni Żukowski	1.000 F
Józef Mazurek	200 F
Edward Mencil	100 F
p. Mazur - Dietel Service	1.000 F
Zbigniew Żaczek	100 F
Filip Rembelski	50 F
Dominik Książek	1.000 F
Jan Boroń	1.000 F
Zbigniew Fede	1.000 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"



# Copernic

PARYŻ: 6, Rue des Immeubles Industriels - 75011 Paris  
tel. 40.09.03.43.

LYON: 116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon  
tel. 78.95.40.91.

## COTYGODNIOWE TRANSPORTY PACZEK

Dostawa do domu klienta na terenie całej Polski  
za potwierdzeniem odbioru.

Szeroki wybór paczek standardowych.

Podróże autokarem do Polski do 16 miast.

Sprzedż artykułów spożywczych pochodzenia  
polskiego.

Sprzedż sprzętu elektronicznego i elektrotechnicznego  
po cenach bez TVA.

Wszelkie informacje: tel. 40.09.03.43. (Paryż)  
lub (16) 78.95.40.91 (Lyon)

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Warszawie

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51

oraz

4, Villa Jugé - 75015 Paris  
3 piętro - M<sup>o</sup> Duplex  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmując:

9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

### ZAJĄTWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

## OGŁOSZENIA

Sprzedam nowy dom (90 m<sup>2</sup>) z fundamentem na piętro + taras na pow. 840 m<sup>2</sup>. Dobre położenie. Obok można zbudować drugi dom. Cena do uzgodnienia. Tel. (16) 42.58.14.78 od 14.00 do 16.00

\*\*\* \*\* \*

Archiwum Wschodnie, Związek Sybiraków, Stowarzyszenie Żołnierzy AK oraz Polskie Towarzystwo Historyczne ogłaszają konkurs obejmujący świadectwa związane z pobytem Polaków w ZSSR i pod okupacją sowiecką. Do końca 1990 r. zbierane będą: dziennik, wspomnienie, opracowanie monograficzne lub zbiór fotografii ze szczegółowymi opisami. Prace nie nagrodzone w innych konkursach, nie publikowane, winny być podpisane imieniem i nazwiskiem oraz opatrzone adresem i telefonem. Objętość prac dowolna, w dwóch egzemplarzach maszynopisu. Prace należy nadsyłać na adres: Andrzej Krawczyk - Instytut Historii PAN - Rynek Starego Miasta 29/31 - 00-272 Warszawa.

## GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:  
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:  
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tel. (1) 46 13 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:  
Ks. Rektor Stanisław Jędr

Redaktor:  
Ks. dr Wiesław Szubert

Zespół:  
Eliwmar Czardzewski, br. Władysław Bynakiewicz,  
Agata Zmudzińska

Materiałów nie zamieszczonych redakcja nie wycenia.  
Redakcja zastrzega sobie prawo doznawania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

37, Rue des Ormes-Grés - 93700 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F  
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 350 FB, rok - 1150 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84  
6000 Charleroi - CCP 006-0249081-82  
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Königssteiner Volksbank eG, BLZ 500 925 00  
Katholische Stimme, Konto N° 1462.15

COMMISSION PARITAIRE N° 60393





## OKULARY PANA PIVOT

Zanim przyjechałem do Francji miałem ogólne wyobrażenie o tutejszej telewizji - że publicystyka w niej obiektywna a reklamy monotonne - ale szczegół mogłem wymienić tylko jeden: "Apostrofy" Bernarda Pivot. Legenda tego programu - jako idealnego magazynu literackiego - dotarła do Polski już przed laty. Pisano, że to prawdziwy demokratyczny salon, co tydzień przykuwający uwagę tysięcy Francuzów i bez obniżania poziomu, uprzywilejowany najnowsze zjawiska piśmiennicze. Toteż z góry już, pamiętam, pierwszy piątkowy wieczór po przyjeździe zarezerwowałem dla "Apostrof".

Oczywiście, jak to bywa na ogół z legendami, dwa czy trzy pierwsze programy przyniosły raczej rozczarowanie. To zwykła paplanina - wybrzydzałem - rozwadniająca wszelką istotną problematykę. W dodatku zorientowałem się prędko, że Pivot nie lansował książek ryzykownych, ani autorów nieznanych, że w jego salonie nie spotykało się napalonych młodych ludzi, dziwaków czy straceńców. Tutaj stawało się na pewniaków; w tych fotelach zasiadali książęta, profesorowie, członkowie Akademii. No, w najgorszym razie, żony byłych prezydentów USA.

Jednak już po paru tygodniach poczułem, że i mnie chwyciło: że przyzwyczajam się, a nawet, owszem, czekam na kolejne piątkowe "Apostrofy". Pivot dysponował bowiem najbardziej rzucającą się w oczy cechą ludzi, o których mówi się, że są osobowościami: chciało się na niego patrzeć. Kiedy zsuwał z nosa okulary, jak gdyby już, już miał je ściągnąć, ale jednak nie zdejmował tylko tak sponad na pół zsuniętych szkieł toczył po zebranych znakomitościach dobrotliwie ironicznym wzrokiem - to gest ten domagał się ponowienia. *Niech pan tak jeszcze raz zrobi* - życzyliśmy sobie w duchu. I on to robił jeszcze raz. Bo jeżeli się odnosiło ten sam sukces co piątek, przez tyle lat, to rutyna zaczynała nabierać cech demonicznych i nawet

prowadziła do wyzwalań u widzów odruchów psa Pawłowa.

Ale samo posiadanie osobowości to przymiot nieczęsty co prawda, a przecież jednak występujący od czasu do czasu wśród ludzi. Sam mam w kraju pewnie z kilkudziesięciu znajomych, których stać nie na takie numery jak ten z okularami. Patrzylibyście Państwo na nich i oczu nie moglibyście oderwać. Po cóż zresztą chwalić się znajomymi! Każdy z Szanownych Czytelników zna z pewnością nie jedną osobę, o której może powiedzieć śmiało: *No, ten to by pokazał, gdyby się tym zajął...*

Toteż nie na samej osobowości, ani tylko na rutynie, ani nawet na znajomości odbiorczych snobizmów polegał sekret sukcesu pana Pivot. Na czym zaś polega - zrozumiałem w czasie pewnego programu, w którym wziął udział m.in. młody krytyk, autor biografii François Truffaut. Rozmawiano więc właśnie o tym wspaniałym reżyserze, zmarłym przed sześciu laty, i w pewnym momencie prowadzący program powiedział: *To w takim razie przypomnijmy Truffaut, jak występował w "Apostrofach".* I w tej chwili można było zobaczyć na taśmie tego samego Pivot, tylko siedem lat młodsze, jak zsuwając do połowy nosa okulary, dyskretnie nagabywał swoich rozmówców (wśród nich Truffaut, z twarzą już zmienioną przez chorobę). On sam, jako instytucja, nie zmienił się przez te lata: tak samo uwodził, narzucał opinie, formował gusty. Oto, czego trzeba kulturze!

Siedem lat, a pewnie równie dobrze można byłoby dać przykład sprzed lat dwunastu albo piętnastu. Ale niech będzie tylko siedem: czy przez taki okres choć jedna instytucja kulturalna ostała się w moim kraju bez zmian? A jeśli nawet ostała się pozornie - iluż przeobrażeniom musiała poddać się w istocie, żeby funkcjonować wobec kolejno następujących ekip, prezesów, nastrojów? Jeśli ktoś prowadził dobrą gazetę za późnego Gierka (były, były takie wypadki) - czy mógł pozostać bez zmiany w epoce wczesnego Jaruzelskiego? A znowu skoro ktoś występował w telewizji choćby i pod późnym Jaruzelskim - czy zdołał go zaakceptować dzisiejszy klient prezesa Drawicza?

Nic zatem dziwnego, że i do Polski dotarła legenda programu Bernarda Pivot. Bowiem nic nie jest dziś bardziej potrzebne kulturze naszego kraju niż

normalność, w ramach której autorytet pewnych osób, instytucji czy inicjatyw trwa, niezależnie od zmiany zewnętrznych koniunktur. Nic bardziej! - No, chyba że pieniądze. Ale przecież złotówkę udało się już ustabilizować. Teraz zacnie pewnie marsz do góry! Toteż kiedy słyszę, że pan Pivot zaprzestał już występowania we francuskiej telewizji z powodu znużenia - ja jeden domyślam się właściwych przyczyn jego rezygnacji. To wspomniany prezes Drawicz, do spółki z ministrem Balcerowiczem, zdołali go prawdopodobnie przekonać, za pomocą wyższego, złotówkowego honorarium. Wkrótce więc po wakacjach oczekiwać można "Apostrof" w naszej krajowej telewizji - w ramach importu normalności.

Tadeusz LUBELSKI

## Z NOTESU KS. JANA

*Można być kimś, nie reprezentując sobą niczego.*

Kazimierz Chyła

★ ★ ★ ★ ★

*Ułup może zmienić tuszę, nie duszę.*

Antoni Cwojdziański

★ ★ ★ ★ ★

*Osobiste przekonania nie zastąpią dowodu osobistego.*

Cyprian Czemik

★ ★ ★ ★ ★

*Kotom udało się to, co nie udało się mnie: przejść przez życie bez hałasu.*

Ernest Hemingway

★ ★ ★ ★ ★

*Żyjemy w czasach, w których tylko rzeczy zbędne są nam koniecznie potrzebne.*

Oskar Wilde

★ ★ ★ ★ ★

*Geniusz w gruncie rzeczy jest tylko zaharowanym talentem.*

Jerzy Broszkiewicz